

WOJCIECH KAŁAMARZ CM

Miłość miłosierna źródłem nabożeństwa „Gorzkich żali”

Wprowadzenie

Z pozoru określenie *miłosierna miłość* brzmi jak pleonazm, czyli znaczeniowy nadmiar, błąd logiczno-językowy, w którym jedna część wypowiedzi zawiera te same treści, które występują w drugiej części. Z drugiej strony użycie samego słowa *caritas* dla określenia specyfiki miłości, o której tu mowa, przywołuje nam na myśl najpierw organizację charytatywną o tej nazwie, „wielkanocne chlebki” i „wigilijne świece”, które stały się nieodłącznym elementem najważniejszych świąt chrześcijaństwa w Polsce. Poza tym samo miłosierdzie, dzisiaj kojarzy się bardziej z odpuszczeniem grzechów, przebaczeniem niż aktem miłości. Tymczasem, jak pisze Benedykt XVI w swojej encyklice, miłość w znaczeniu *caritas* – rozumiana jako miłosierdzie dla potrzebujących – była wyznacznikiem chrześcijaństwa od samych jego początków. Temu obliczu *miłości miłosiernej* Kościoła, będącej przejawem miłości trynitarnej, papież poświęca całą drugą część swojej encykliki¹.

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie *miłości miłosiernej* jako jednego ze źródeł powstania *Gorzkich żali*², która wypływa z kontemplacji cierpiącego

1 Por. BENEDYKT XVI, *Deus caritas est*, Znak, Kraków 2006, s. 43-74.

2 Na początku warto również wyjaśnić używaną przeze mnie formę dopełniacza liczby mnogiej wyrazu *żał*. Według słownika poprawna forma brzmi, *tych żalów*. Por. M. SZYMCIK (red.), *Słownik języka polskiego*, t. III (r-ż), PWN, Warszawa 1981, s. 1084. Często jednak, w potocznym języku można spotkać drugą formę *tych żali*. Stąd, podczas jednej z dwóch wizyt kołędowych u prof. dr hab. Bogusława Dunaja, zadałem mu pytanie o poprawność formy: *Gorzkich żalów*, czy *Gorzkich żali*?

Chrystusa, jest obecna w życiu św. Wincentego a Paulo, znajduje się u początków Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misji (zwanego także Zgromadzeniem Księży Misjonarzy) oraz w fundamentach Bractwa św. Rocha, przenika także dzieje zgromadzenia aż po czasy współczesne. Najpierw jednak zostaną przedstawione klasyczne źródła, stanowiące bezpośredni kontekst, przytaczany najczęściej przez zajmujących się tą tematyką³.

Cz. I Źródła bezpośrednie

Gorzkie żale, jak definiuje je ks. Józef Góral CM – jeden z pierwszych autorów prac poświęconych temu nabożeństwu – *jest to zbiór rzewnych pieśni, odnoszących się swą treścią do Męki Pana Jezusa, a ułożonych w formie jutrzni brewiarzowej*⁴.

1. Treść i rozkład nabożeństwa sugerują, że jednym ze źródeł *Gorzkich żali* są średniowieczne misteria religijne, w których przedstawiano różne momenty i sceny Męki Zbawiciela. Przedstawienia sceniczne w owych misteriach składały się zazwyczaj z prologu, aktów i epilogu. W *Gorzkich żalach* prologiem byłaby *Pobudka*, trzy części nabożeństwa z udramatyzowaną *Rozmową duszy z Matką Bolesną* – odpowiadają trzem kolejnym aktom, intencje – odpowiadają intermediom, epilogiem zaś jest trzykrotnie zaśpiewane *Któryś za nas cierpiał rany* lub odśpiewana pieśń *Wisi na krzyżu*. Na pochodzenie *Gorzkich żali* z misteriów wskazywałby również zapis w księdze posiedzeń Bractwa św. Rocha, dla którego

Pan profesor powiedział, że obydwie formy są poprawne: jedna staropolska, druga współczesna. Dlatego, mimo iż słownik podaje: *tego żalu, tych żalów* uważam, że mam prawo użyć formy *Gorzkich żali*.

3 Por. J. GÓRAL, *Nabożeństwo do Męki Pańskiej w obydwóch Rodzinach św. Wincentego*, w: *Roczniki Obydwu Zgromadzeń*, r. 15(1909) nr 2, s. 146-147; por. J. GÓRAL, „Gorzkie żale”. *Miesięcznik Kościelny*, red. Władysław Hozakowski, 2(1910), z. 13-18, s. 289-295; por. L. PETRZYK, *Kościół św. Krzyża w Warszawie*, Warszawa 1920, s. 27-30; por. *Księga Pamiątkowa Trzechsetlecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy 1625–1925*, Kraków 1925, s. 75; por. A. SCHLETZ, *Bractwo św. Rocha...*, s. 5-6; por. A. SCHLETZ, *Michał Bartłomiej Tarło*, Kraków 1946, s. 6; por. M. Chorzępa, „Gorzkie żale, ich geneza i rozwój historyczny”. *Nasza Przeszłość*, 12(1960), s. 221-258; por. K. MROWIEC, „Liturgia i muzyka u Księży Misjonarzy w Polsce (1651-1939)”. *Nasza Przeszłość*, 13(1961), s. 185-188; por. M. BAŃBUŁA, B. BARTKOWSKI, „Gorzkie żale”, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red P. Hemperek., Lublin 1989, k. 1309-1311; por. B. CHACHULSKA, „Gorzkie żale – tekst liryczny”, w: *Księga pamiątkowa. Kościół św. Krzyża w Warszawie w trzechsetną rocznicę konsekracji 1696–1996*, red. T. Chachulski, Warszawa 1996, s. 101-103; por. W. Kałamarz, *Gorzkie żale. Jubileusz 300-lecia nabożeństwa (1707–2007)*, Kraków 2007, s. 57-87.

4 Por. J. GÓRAL, *Gorzkie żale*, dz. cyt., s. 289.

ułożono *Gorzkie żale: Dawne śpiewania, złożone z dowolnych hymnów łacińskich i niektórych pieśni polskich, nie były przystępne i zrozumiałe dla ludu i przechodziły możliwość i zasoby bractwa*⁵. Z tego zapisu wynikają dwa wnioski: to co do tej pory śpiewano, było w języku łacińskim – stąd prosty lud tego nie rozumiał, nie brał też w tym bezpośredniego udziału. Drugi wniosek: owe „wydatki przechodzące zasoby bractwa” musiały być związane z jakimiś zabiegami około misterii: obrazy, figury, przedstawienia sceniczne, ozdoby dekoracje. Tych wszystkich problemów można było uniknąć przez ułożenie śpiewanego nabożeństwa w języku polskim, wszak sam śpiew nic nie kosztuje. W ten sposób uniknięto wydatków i uaktywniono lud, który teraz wszystko rozumiał.

2. Rozkład i podział *Gorzkich żali* jaskrawo przypomina układ dawnej jutrzni brewiarzowej. *Psalmowi wezwania* w jutrzni – odpowiada *Pobudka*, która podobnie do *invitatorium* (psalmu wezwania) jest także swego rodzaju zachętą, wezwaniem. Trzem nokturnom w jutrzni, z których każdy miał po trzy psalmy z antyfonami i po trzy lekcje – w *Gorzkich żalach* odpowiadają trzy części, z których każda ma po trzy pieśni i intencję (w miejsce brewiarzowego czytania). *Te Deum* kończącemu jutrznię – w *Gorzkich żalach* odpowiada trzykrotne *Któryś za nas cierpiał rany* lub odpowiednia pieśń, np. *Wisi na krzyżu*.

3. Trzecim czynnikiem wpływającym na powstanie *Gorzkich żali* były polskie pieśni pasyjne. Najstarsze zachowane pieśni pasyjne w języku polskim pochodzą z XIV w. Należą do nich: *Jezus Chrystus*, *Bóg Człowiek* oraz *O, wszego świata wskutek lud*. Z wieku XV (1488) pochodzi słynny *Żołtarz Jezusów* (*Jezusa Judasz sprzedał*) Władysława z Gielniowa, jak też piękna medytacyjna pieśń *Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie*⁶. Występowanie pieśni w językach narodowych w liturgii łacińskiej, zarezerwowanej dla chóralu gregoriańskiego, było nie tylko tolerowane, ale spotykało się z aprobatą władz kościelnych, jednak pod ściśle określonymi warunkami. Na przykład Sobór Trydencki zwyczaj pieśni ludowych ograniczył do czytanej Mszy św. lub śpiewów po uroczystym nabożeństwie

5 *Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia*, s. 115, cyt. za J. GÓRAL, *Gorzkie żale*, dz. cyt., s. 290.

6 Jest przeróbką łacińskiej pieśni godzinkowej *Patris sapientia veritas divina*. Jej zapisy pochodzą z XVI w. (1559, 1587), ale przez badaczy jest uważana za pieśń średniowieczną. Więcej przykładów wraz z zapisem nutowym i komentarzami zawiera dwutomowa publikacja: J. Nowak-Dłużewski, *Polskie pieśni pasyjne*, tt. 1-2, Warszawa 1977.

i w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu. W okresie baroku polska pieśń religijna w rozporządzeniach synodalnych uzyskiwała nawet *funkcję* śpiewu liturgicznego (nie była nim jednak)⁷.

Już w połowie XVII w. dla prywatnego odprawiania opracowano rozważania Męki Pańskiej pt. *Snopek Miry z Ogrodu Getsemańskiego...* (Kalisz 1646). Jednak brak jest wiadomości, by to nabożeństwo było śpiewane po kościołach, w tym także w kościele św. Krzyża. Wręcz przeciwnie, wiemy na pewno, że w kościele św. Krzyża w Warszawie Bractwo św. Rocha, od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu 16 lutego 1698, wykonywało pasję w języku łacińskim *Fasciculus myrrhae*, wydaną w 1687, względnie jej przeróbkę⁸. Przedstawieniu temu towarzyszyli biczownicy ubrani w stosowne kapy. Bezpośrednim jednak impulsem do powstania *Gorzkich żali* był spór między Bractwem św. Rocha a Bractwem Różańcowym o pierwszeństwo w procesji.

4. Obok kościoła św. Krzyża, na krańcu Krakowskiego Przedmieścia, od czasów Zygmunta III stała drewniana kapliczka zwana Moskiewską (*Sacellum Moscoviticum*). Została zbudowana w 1620, by w niej złożyć zwłoki carów Wasyla i Dymitra Szujskich (zwrócone przez Władysława IV carowi Aleksemu w 1635). Król Jan Kazimierz w podzięce za pogrom Szwedów zbudował obok kaplicy drewniany kościółek pod wezwaniem Matki Bożej Zwycięskiej i oddał go w opiekę odłamowi zakonu dominikańskiego, tzw. obserwantom. Dominikanie obserwanci, zwani inaczej Zgromadzeniem św. Ludwika Bertranda, powstali celem zachowania dawnej, ostrzejszej reguły zakonnej św. Dominika. Do Polski sprowadził ich król Jan Kazimierz. Pod koniec XVIII w. zakon i kościółek zaczęły się chylić ku upadkowi. Kościółek rozebrano w 1818, a w dwa lata później Stanisław Staszic wybudował na tym miejscu wspaniały pałac i ofiarował Warszawskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk⁹.

Rzeczony spór pomiędzy Bractwem Różańcowym z kościoła oo. dominikanów a Bractwem św. Rocha od misjonarzy dotyczył procesji różańcowych urządzanych po Krakowskim Przedmieściu. Oba bractwa starały się wzajemnie zaćmić. Rywalizacja doprowadzała niekiedy do gorszących skandali, nie mających nic wspólnego z celami, dla których te stowarzyszenia założono. Proboszczowie

7 Por. W. KAŁAMARZ, „Śpiewy religijne w liturgii Kościoła”, w: *Philosophiae & Musicae*, red. R. Darowski, Kraków 2006, s. 387-388.

8 Por. A. SCHLETZ, *Bractwo św. Rocha...*, s. 5-6.

9 Por. L. Petrzyk, *Kościół św. Krzyża w Warszawie*, dz. cyt., s. 27.

francuscy nie rozumieli za bardzo mentalności warszawiaków, a sami z natury pobudliwi często zaogniali jeszcze sytuację. Dopiero pierwszy polski proboszcz świętokrzyski, ks. Michał Bartłomiej Tarło CM¹⁰, wpadł na wyważone rozwiązanie i, jak pisze o tym Julian Bartoszewicz, *skarbami swej miłości i wyrozumienia zakłął burzę, że raz wreszcie ucichła*¹¹. Zabronił członkom Bractwa św. Rocha uczestniczenia w procesjach różańcowych, równocześnie podejmując decyzję o ułożeniu i wprowadzeniu nowego sposobu nabożeństwa, nad którym troskę miałyby sprawować Bractwo św. Rocha. W księdze brackiej zanotowano: *Roku 1707 dnia 2 Januarii uczyniona jest sesja, na której proponowano, aby wynaleźć sposób jaki odprawiania pasji, który by mógł być z większym ludu pospolitego pożytkiem duchowym a z mniejszym bractwa, ile bardzo ubogiego kosztem i ekspensą i postanowiono, aby złożyć książeczkę polską o Męce Pańskiej, aby sami ludzie, alias bractwo mogło śpiewać*¹².

Dziela tego, na życzenie ks. Tarły i prośbę bractwa, podjął się ówczesny promotor bractwa – ks. Warzyniec Stanisław Benik CM¹³. Pierwsze wydanie

10 Ks. bp Michał Bartłomiej Tarło CM herbu Topór, urodził się w 1656 w Lubowli na Spiszu. Jego ojciec Jan był wojewodą lubelskim, a od 1665 sandomierskim, matką zaś Anna z Czartoryskich – wojewodzianka wołyńska. Pierwsze nauki Michał Tarło pobierał w domu. Następnie studiował w Rzymie, gdzie wstąpił do Zgromadzenia Księża Misjonarzy (śluby złożył 27 sierpnia 1679) i w Paryżu, w którym został profesorem filozofii w domu centralnym Zgromadzenia. Superiorem domu świętokrzyskiego, proboszczem parafii i pierwszym wizytatorem nowo utworzonej na konwencie generalnym w Paryżu Polskiej Prowincji Zgromadzenia Misji został w 1685. Urząd wizytatora sprawował do 1710. W 1709 został biskupem poznańskim. Dwukrotnie odmawiał tej godności, pragnąc żyć w Zgromadzeniu, ale ostatecznie Stolica Apostolska nakazała mu przyjąć biskupstwo. Ingres do Poznania odbył się 24 sierpnia 1711. Jednak bp Tarło mieszkał stale w Warszawie, przy kościele św. Krzyża, którego pozostał proboszczem. W myśl wincentyńskiego miłosierdzia był nie tylko ojcem ubogich, chorych opuszczonych i obrońcą chłopów w ich ucisku, ale także nauczycielem posiadających. Bywał przyrównywany do św. Stanisława ze Szczepanowa i do ks. Piotra Skargi. Zmarł 15 września 1716. Spoczywa w kościele św. Krzyża w Warszawie.

11 J. BARTOSZEWICZ, *Kościół warszawskie rzymsko-katolickie*, Warszawa 1855, cyt. za L. PETRZYK, *Kościół św. Krzyża w Warszawie*, dz. cyt., s. 28. Materiały do historii kościoła świętokrzyskiego J. Bartoszewicz otrzymał od ks. wizytatora Pawła Rzymskiego CM, sprawującego swój urząd w latach 1826–1833; por. A. SCHLETZ, *Michał Bartłomiej Tarło*, dz. cyt., s. 6-7.

12 *Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia*, s. 141 n., cyt. za M. CHORZĘPA, *Gorzkie żale...*, dz. cyt., s. 237.

13 Ks. Wawrzyniec Stanisław Benik CM, urodził się w 1674 w Reszlu na Warmii, w 1696 wstąpił do Seminarium Internum (misjonarskiego nowicjatu), śluby złożył w 1698. Teologię studiował w seminarium świętokrzyskim w Warszawie. W 1700 został wysłany do Krakowa, gdzie otrzymał święcenia kapłańskie i do 1703 wykładał w seminarium na Wawelu. Następnie przez siedem lat zajmował się pracą duszpasterską przy kościele św. Krzyża oraz wyjeżdżał na misje. W 1713 został mianowany proboszczem w Mławie, gdzie zmarł w 1720. Pochowano go w podziemiach kościoła

pt. *Snopek miry z Ogroda Gethsemańskiego...* wyszło nakładem bractwa już w lutym 1707, w drukarni oo. pijarów w Warszawie. Tytuł został zaczerpnięty z wydania kaliskiego z 1646, ale treść jest różna. Trzynastego marca tegoż roku, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, po raz pierwszy nabożeństwo wykonano pod przewodnictwem oficjała warszawskiego Stefana Wierzbowskiego.

Tymczasem dominikanie, w trosce o swe Bractwo Różańcowe, aby z powodu *Gorzkich żali* nie ucierpiało i nie upadło, wnieśli do Rzymu zażalenie. Donieśli, iż misjonarze w swym świętokrzyskim kościele zaprowadzili jakieś nowe nabożeństwo wielkopostne i śpiewają *Amaras amaritudines* (*Gorzkie żale*). Jednak Rzym, po sprawdzeniu tekstów, nie tylko nie zabronił odprawiania *Gorzkich żali*, ale je zatwierdził. Zresztą nabożeństwo to od początku było zatwierdzone przez oficjała warszawskiego – Stefana Wierzbowskiego. Także w innych diecezjach właściwe władze wprowadzając je, zatwierdzały.

Cz. II Kontekst dalszy

Aby właściwie zrozumieć fenomen powstania *Gorzkich żali*, warto sięgnąć do tradycji pasyjnych i charytatywnych w Zgromadzeniu Misji, a więc spojrzeć na środowisko powstania: założyciela, zgromadzenie, obecność duchowości pasyjnej w zgromadzeniach wincentyńskich (czyli założonych przez św. Wincentego) po czasy współczesne. Wszak *Gorzkie żale* powstały u misjonarzy i zostały stworzone przez misjonarzy, a także dla bractwa charytatywnego zorganizowanego i powołanego przez misjonarzy. Warto więc zauważyć obecność i owoce pasyjnej duchowości, miłości miłosiernej w tzw. *Rodzinie Wincentyńskiej* (należą do niej zgromadzenia i stowarzyszenia wywodzące się z duchowości św. Wincentego). Następnie dobrze jest spojrzeć na czas i miejsce powstania, a więc parafię i kościół św. Krzyża w XVII w. i później, a także na atmosferę świątyni: jej wezwanie, wystrój, owoce miłości miłosiernej, czyli działalność charytatywną parafii. W końcu należałoby się przyjrzeć samemu Bractwu św. Rocha.

1. Początków kultu Męki Pańskiej w Zgromadzeniu Księży Misjonarzy bezsprzecznie należy szukać w życiu i nauce założyciela – św. Wincentego a Paulo CM¹⁴. Wincenty drogą doskonałości dla założonych przez siebie zgromadzeń

Świętej Trójcy. Por. W. KAŁAMARZ, *Gorzkie żale...*, s. 71-72.

14 Ks. Wincenty a Paulo CM, urodził się w 1581 w Pouy we Francji. W 1600 roku przyjął święcenia kapłańskie. W 1625 powołał do istnienia Zgromadzenie Misji (CM), zwane także

uczynił drogę samego Mistrza – Jezusa Chrystusa. Pierwszym celem istnienia zgromadzenia, jak ujął to Wincenty w misjonarskich *Regułach*, jest: *Pracować nad nabyciem własnej doskonałości, to znaczy starać się usilnie praktykować cnoty, których nas ten największy Mistrz słowem i przykładem uczyć raczył*¹⁵. Dopiero drugim celem jest głoszenie Ewangelii ubogim (mottom Zgromadzenia Misji są słowa Jezusa *Evangelizare pauperibus misit me*), a trzecim – formacja duchowieństwa. Każdy więc członek zgromadzenia, wedle myśli założyciela, miał żyć według wzoru boskiego. W ułożonych przez siebie *Regułach*, dla uczczenia Męki Chrystusa (*Ut aliquo modo Passionem Christi honoremus*), św. Wincenty podał misjonarzom kilka ćwiczeń pobożnych, umartwień i aktów czci Krzyża św.¹⁶. Święty Wincenty radykalnie postępując za słowami Jezusa: *Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, nie może być moim uczniem* (Łk 14,27), szedł drogą cierpienia i zaparcia się siebie. W ten sposób naśladował Jezusa cierpiącego. Bardzo owocnie pracował nad swoim szorstkim charakterem, odrzucił też wiele pokus materialnych oraz karierę na szczeblach hierarchii kościelnej. Stał się mistrzem w rozpoznawaniu woli Bożej i postępowaniu zgodnie z nią. Głęboko wziął sobie do serca słowa Jezusa: *Zaprawdę, powiadam Wam: wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25,40). W cierpiącym bliźnim widział cierpiącego Jezusa i dlatego spieszył Mu z pomocą, służąc ubogim. Adoracja Chrystusa cierpiącego stała się źródłem jego miłości miłosiernej, impulsem do eksplozji miłosierdzia w życiu największego jałmużnika XVII w., zwanego *Ojcem ubogich*¹⁷.

W konferencji do sióstr miłosierdzia, 25 listopada 1658, Wincenty mówił: *Ubodzy to nasi Panowie i mistrzowie; musimy okazywać im szacunek*

Zgromadzeniem Księży Misjonarzy oraz lazarystami (w Polsce – łazarzystami, od macierzystego domu św. Łazarza w Paryżu), a w 1633 założył Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia. Powołał do istnienia także wiele stowarzyszeń charytatywnych, prowadził szeroką akcję misyjną i społeczną. Dla lepszej posługi ubogim tworzył seminaria, by odpowiednio formować kapłanów diecezjalnych, organizował rekolekcje, ćwiczenia duchowne. Należał do Królewskiej Rady Sumienia, decydując o obsadzie najważniejszych stanowisk we francuskim Kościele. Zmarł w 1660 w Paryżu. W siedemnastowiecznej Francji zwany *ojcem ojczyzny*, w 1885 został ogłoszony Patronem wszystkich Stowarzyszeń Miłosierdzia działających w Kościele Katolickim. Por. J.M. ROMÁN, *Święty Wincenty a Paulo. Biografia*, Kraków 1990, s. 1-820.

15 WINCENTY A PAULO, *Reguły wspólne Zgromadzenia Misji*, Kraków 1986, s. 10.

16 TENŻE, *Reguły wspólne Zgromadzenia Misji*, dz. cyt., s. 58-59.

17 Por. J. GÓRAL, „Nabożeństwo do Męki Pańskiej w obydwóch Rodzinach św. Wincentego”. *Roczniki Obydwu Zgromadzeń*, 15(1909) nr 2, s. 138-149.

*i posłuszeństwo. Nie ma żadnej przesady w tym co mówię, wszak w ubogich jest obecny nasz Pan*¹⁸. Ubodzy, w których ludzie nie dostrzegali godności człowieczeństwa, dla Wincentego byli obrazem Chrystusa poniżonego w Męce i Śmierci, ale i wywyższonego w Zmartwychwstaniu. Gdy 16 marca 1642 św. Wincenty kończył konferencję o Męce Pana Jezusa, jedna z sióstr powiedziała: *Trzeba wejść do mieszkania ubogich chorych, aby zobaczyć naszego Pana na krzyżu. Należy im powiedzieć, że ich łóżko boleści jest krzyżem naszego Pana, na którym cierpią wraz z nim*¹⁹.

W konferencji do misjonarzy Wincenty mówił: *Odwróćcie medal, aby oczyma wiary zobaczyć, że to oni reprezentują Syna Bożego, który chciał być ubogim. Podczas męki trudno było w Nim dostrzec godność człowieka. Dla pogan stał się zgorszeniem, dla Żydów – kamieniem obraży*²⁰. I znowu do sióstr, 25 listopada 1659, Wincenty mówił: *Musicie traktować ubogich z szacunkiem i łagodnością pamiętając, że w nich służycie naszemu Panu. (...) Mówił też Jezus o ubogim: jeżeli choruje, cierpię razem z nim, jeżeli jest w więzieniu i ja tam jestem, jeżeli ma kajdany na nogach, jestem skępowany razem z nim*²¹.

W czasach św. Wincentego istniały stowarzyszenia charytatywne, ale ich działalność ograniczała się do troski o pogrzeby ubogich. Pierwsze Bractwo Miłosierdzia z prawdziwego zdarzenia św. Wincenty założył w Châtillon-les-Dombes, 8 grudnia 1617. Ułożony dla niego statut jest arcydziełem organizacji i troskliwości o ubogich i chorych. Także kolejne przeprowadzane przez Wincentego misje ludowe owocowały organizowaniem bractw miłosierdzia. Po Châtillon-les-Dombes powstawały następne w Villepreux, Joigny, Montmirail i w wielu innych miejscowościach, oparte na statucie z Châtillon-les-Dombes²².

Słynne stały się słowa św. Wincentego: *Kochajmy Boga – bracia moi – kochajmy Go! Niech się to jednak dzieje w trudzie naszych rąk i pocie naszego czoła*²³. Przy

18 P. COSTE, *Saint Vincent de Paul. Correspondance, entretiens, documents*, t. 9, Paris 1920-25, s. 1137. Dzieło Coste'a przyjęło się oznaczać skrótem SVP, z podaniem tomu i numeru strony. Np. w tym przypadku SVP IX 1137.

19 SVP IX 78.

20 SVP XI 725.

21 SVP IX 1194.

22 Por. F. CARBALLO, *Bractwa miłosierdzia*, w: *Słownik duchowości wincentyńskiej*, red. Jan Dukala, t. 1, Kraków 1997, s. 90-94.

23 SVP, XI, 40; por. A. ORCAJO, *Święty Wincenty a Paulo. Studium duchowości*, Kraków 1987, s. 174.

czym powiedział także: *Dajcie mi człowieka modlitwy, a taki będzie mógł podjąć każde dzieło*²⁴. Tak więc czyn wyprowadzał Wincenty zawsze z kontemplacji, modlitwy. Czasem można odnieść wrażenie, że Wincenty zrównywał służbę ubogim z modlitwą. Do sióstr mówił: *Nie powinnyście martwić się tym, ani uważać tego za uchybienie, gdy zdarzy się wam opuścić modlitwę, bo nie traci się modlitwy, kiedy opuszcza się ją dla usprawiedliwionego powodu. A jeżeli istnieje jakiś usprawiedliwiony po temu powód, jest nim służba bliźniemu. Opuścić Boga dla Boga wcale nie jest opuszczeniem Go. Jest tylko pozostawieniem jednego dzieła Boga, dla dokonania innego, albo pilniejszego, albo bardziej zasługującego. Opuszczacie modlitwę albo czytanie duchowne, przerywacie milczenie, aby pomóc ubogiemu, och, wiedźcie moje Córki, że postępując tak, służycie Bogu*²⁵. Dla misjonarza i szarytki ubogi, na równi z Synem Bożym, powinien stanowić natchnienie do pracy i modlitwy. Jednak nie można popadać w zwykły aktywizm, rezygnując z modlitwy. Wincenty głosił dalej: *Zawsze róbcie to, co możecie, aby modlitwa będąca waszym głównym zajęciem, nappełniła Bogiem wasze dusze na całą resztę dnia. To prawda, że w razie konieczności należy dać pierwszeństwo posłudze przy chorych, jeśli jednak będziecie wystarczająco uważne, znajdziecie czas na wszystko*²⁶.

2. Spójrzmy teraz, jak wyglądał kult Męki Pańskiej w Rodzinie Wincentyńskiej po śmierci Założyciela.

Na głoszonych przez misjonarzy misjach ludowych, będących podstawowym zadaniem duchowych synów św. Wincentego a Paulo, poświęcenie krzyża, procesja i jego ustawienie, jak też kazanie o Męce Pańskiej należały do najuroczystszych chwil całej misji.

Do Zgromadzenia Misji należeli także święci męczennicy zamordowani w Chinach: Franciszek Regis Clet (zm. 18 lutego 1820) i Jan Gabriel Perboyre (zm. 11 września 1840). W ich męce uderza podobieństwo do męki i śmierci Jezusa Chrystusa: zdradzeni, zaprzędani, policzkowani, biczowani, włóczeni po sądach, obydwaj umarli na krzyżu – uduszeni powrozem²⁷.

24 SVP XI 83.

25 Por. SVP IX 319; por. A. ORCAJO, dz. cyt., s. 174; por. SVP IX 50, 131, 297, 725; X 704.

26 SVP IX 33-34; por. A. ORCAJO, dz. cyt., s. 165.

27 Por. J. GÓRAL, dz. cyt., s. 144.

Zgromadzenia Wincentyńskie zostały nadto obdarzone łaską objawień. W roku 1830, na rue du Bac w Paryżu, siostrze Katarzynie Labouré został objawiony Medalik, zwany później Cudownym. W 1840 r. w tym samym domu, siostrze Justynie Bisguyburu, Maryja przekazała Szkaplerz Niepokalanego Serca Maryi, zwany Zielonym Szkaplerzem. Jednak w tej publikacji warto zatrzymać się chwilę nad darem Czerwonego Szkaplerza.

Czerwony Szkaplerz jest też nazywany szkaplerzem lazarystów, a pełna jego nazwa brzmi: *Czerwony Szkaplerz Męki Pańskiej i Najświętszych Serc Jezusa i Maryi*. Na kawałku czerwonego sukna zawieszzonego na czerwonej tasemce są umieszczone dwa obrazy: z jednej strony Pan Jezus wiszący na krzyżu, otoczony narzędziami Męki oraz napis *Święta Męko Jezusa Chrystusa, zbaw nas*, a na drugiej – po dwóch stronach niewielkiego krzyża Serce Pana Jezusa otoczone cierniową koroną i Serce Maryi przebite mieczem, poniżej dwaj aniołowie w postawie adoracji i napis: *Najświętsze serce Jezusa i Maryi, strzeżcie nas*.

Czerwony Szkaplerz został objawiony siostrze Ludwice Apolonii Alinie Andriveau – szarytce, w Troyes 26 lipca 1846. Papież Pius IX 25 czerwca 1847 zatwierdził Szkaplerz oraz nadał liczne odpusty. Wszystkim zaś misjonarzom przekazał władzę poświęcania i nakładania Szkaplerza wiernym. Ówczesny przełożony generalny Zgromadzenia Księży Misjonarzy, następca św. Wincentego – ks. Jan Étienne CM, zachęcał obydwie zgromadzenia wincentyńskie (żeńskie – szarytki i męskie – misjonarzy) do szerzenia Szkaplerza i głoszenia szczególnego nabożeństwa do Męki Pańskiej. W paryskim kościele domu macierzystego urządzono specjalną kaplicę poświęconą Agonii Pana Jezusa w Ogrodzie Oliwnym, zaś w liście okólnym z 21 listopada 1853 przełożony generalny pisał do Zgromadzenia: *Pragnę także, o ile okoliczności na to pozwolą, aby w każdym kościele Zgromadzenia znajdował się ołtarz poświęcony tajemnicy Męki Pańskiej. Będzie to zawsze żywotnym środkiem do utrzymania w Zgromadzeniu tego szczególnego nabożeństwa*. Reakcją na ten list było m.in. założenie w 1861, w Valfleury przez ks. A.H. Nicolle Arcybractwa Agonii Pana Jezusa Chrystusa, dla szerzenia kultu Szkaplerza. Arcybractwo po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską było upowszechniane przez misjonarzy, a jego centralą do dnia dzisiejszego jest dom macierzysty w Paryżu. Czwartego lutego 1896 Arcybractwo Najświętszego Konania Pana Jezusa zostało także zaprowadzone w kościele na Kleparzu, w Krakowie. Ksiądz A.H. Nicolle założył również (ok. 1864 r.) Zgromadzenie Sióstr Świętej Agonii (obecnie nazywane Zgromadzeniem Sióstr od Chrystusa w Getsemani), zajmujące się nieuleczalnie chorymi i umierającymi²⁸.

28 Por. W. Bomba, *Dary Nieba*, Kraków 2006, s. 27-45.

Misjonarze popierali i rozpowszechniali wśród ludu Arcybractwo Najświętszego Oblicza (wyrażonego na chuście św. Weroniki), propagowali też *Koronkę drogi krzyżowej*. Papież Pius X 2 listopada 1906 udzielił misjonarzom władzy błogosławienia *Koronek drogi krzyżowej* i nadawania odpustów stacyjnych.

Także życzeniem XXII Konwentu Generalnego Zgromadzenia Misji w 1867 było urządzenie w kaplicach i kościołach misjonarskich ołtarza Męki Pańskiej, a także by na misjach i rekolekcjach gorliwie zachęcać wiernych do tego nabożeństwa: *Ideoque, in quantum fieri poterit, in nostris ecclesiis aut sacellis proprium altare huic sacratissimo cultui dedicari, necnon in missionibus et excercitiis spiritualibus praefatam devotionem magnopere commendari*²⁹. Dlatego nie tylko w kościele w Paryżu, ale także np. w kościele na Kleparzu w Krakowie znajduje się osobny ołtarz poświęcony tej tajemnicy. Dzisiaj kościół na Kleparzu jest również miejscem kultu łaskami słynącego obrazu Pana Jezusa Ukrzyżowanego, wywiezionego z sanktuarium w Milatyniu Nowym w 1943 i umieszczonego w bocznym ołtarzu kościoła kleparskiego w 1976³⁰.

3. Po omówieniu środowiska misjonarskiego, które ukształtowało twórców *Gorzkich żali*, czas na bliższe przyjrzenie się kościołowi i parafii św. Krzyża w Warszawie jako miejscu powstania tego nabożeństwa.

Obramowana murami, stara średniowieczna Warszawa stawiała się za ciasna dla swych mieszkańców i – jak pisze ks. Leopold Petrzyk CM – *nadmiar mieszkańców zaczął się przelewać poza mury i osiedlać szerokim kręgiem*³¹. Już w XV w. przy trakcie prowadzącym w stronę Krakowa zaczęli dość licznie osiedlać się ludzie. Poza tym trakt ten łączył dwie siedziby książęce, potem królewskie: dawny zamek królewski i zamek ujazdowski. Stąd przy krakowskim szlaku osiedlali się nie tylko mieszczaństwo, ale także magnateria. Z początku mieszkańcy terenu zwanego Krakowskim Przedmieściem, chodzili do kościoła św. Jana – w centrum Warszawy. Jednak już z 1510 roku pochodzi pisana wzmianka o istnieniu kapliczki pw. św. Krzyża, stojącej na miejscu obecnej świętokrzyskiej bazyliki, obsługiwanej przez księży świętojańskich. W roku 1526 rozpoczęto budowę drewnianego kościółka fundacji Marty Möllerowej. Kolejne fundacje i nadania zabezpieczyły istnienie świątyni na Krakowskim Przedmieściu. Impulsem do rozwoju świętokrzyskiej

29 Cyt. za J. GÓRAL, dz. cyt., s. 143.

30 Obraz ten został namalowany około 1700 roku i był przywieziony do Milatynia z Rzymu. W 1755 ogłoszono wizerunek cudownym.

31 L. PETRZYK, dz. cyt., s. 7.

świątyni było przeniesienie dworu Zygmunta III do Warszawy w 1596 roku. Przy Krakowskim Przedmieściu zaczęły powstawać liczne magnackie rezydencje, a do kościółka św. Krzyża, z racji ciasnoty, dobudowano w 1615 dwie kaplice. W 1626 bp Jan Wężyk erygował nową świętokrzyską parafię³². Tak więc na długo przed przybyciem misjonarzy do Polski istniała świątynia, a następnie także parafia pod wezwaniem św. Krzyża w Warszawie.

Misjonarzy do Polski sprowadziła królowa Maria Ludwika Gonzaga w 1651 r. Dobrze znała pracę obydwu zgromadzeń założonych przez św. Wincentego a Paulo – Siostr Miłosierdzia i Zgromadzenia Misji. Dlatego też dla lepszego, duchowego formowania ludu polskiego oraz zakładania seminariów i formacji duchowieństwa, sprowadziła do Polski misjonarzy. Trzydziestego listopada 1651 przybyło do Warszawy czterech misjonarzy, którzy najpierw zamieszkali na zamku królewskim. Jeszcze przed ostateczną decyzją co do wysłania ich do Polski, św. Wincenty otrzymał relację ks. Lamberta Cousteaux CM, który z początkiem 1651 roku pisał: *Nie ma wprowadzić w Polskę kanarków, lecz nie ma i chorób. Zima cierpka, ale nie tak nudna, jak we Francji, a piece w domach, zaś futra na ulicach tak samo grzeją nad Wisłą, jak nad Sekwaną. Powietrze zimniejsze, lecz zdrowsze i przyjemniejsze. Polska to jeden z najpiękniejszych i najbogatszych krajów, niczego w niej nie brakuje – tylko ksiąg i aptek. Naczynia aptekarskie kilkakroć przepłacać trzeba, malowidła i papier dwa razy droższe, a igły i szpilki kto ma, to chowa, jak relikwie...*³³.

Po dalszych zabiegach królowej bp Kaizmierz Czartoryski 1 grudnia 1653 oddał kościół i parafię św. Krzyża Zgromadzeniu Misji, życząc sobie w akcie erekcyjnym: *by uczyli lud wiary i moralności, przez misye i słuchanie spowiedzi generalnych*³⁴. Jednak niedługo w Warszawie wybuchła zaraza. Najpierw spustoszyła ludność Krakowa, potem nawiedziła stolicę. Księża misjonarze z miejsca poświęcili się posłudze chorych, przypłacił to śmiercią ks. Lambert – pierwszy przełożony. Poza tym w latach 1655–1656 Warszawę okupowali Szwedzi, którzy najwięcej szkód wyrządzili 17–20 lipca 1656, atakując miasto od Ujazdowa, czyli przez Krakowskie Przedmieście. W 1657 r. stolicę spustoszył książę Rakoczy. Wszystkiego dopełniła zaraza morowa, która od 1628 do 1679 co pięć lat bezlitośnie dziesiątkowała miasto.

32 Por. L. PETRZYK, dz. cyt., s. 9-12.

33 *Portofelio Maryi Ludwiki*, s. 174, cyt. za L. PETRZYK, dz. cyt., s. 16-17.

34 Por. J. ŁUKASZEWICZ, *Krótki opis historyczny w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 3, Poznań 1858, s. 140.

Oprócz duszpasterstwa i misji ludowych (pierwsza we wsi Skuły) misjonarze przy św. Krzyżu założyli dwa seminaria, w 1677 dla formowania członków swego zgromadzenia, zaś w 1678 dla formowania duchowieństwa diecezjalnego. W 1678 r. fakt osiedlenia się Zgromadzenia Misji, oddanie mu kościoła św. Krzyża i majątków zatwierdził sejm, a w 1680 synod Witwickiego.

Drewniany kościół św. Krzyża został doszczętnie zrujnowany za czasów najazdu szwedzkiego. W takim stanie przetrwał czasy Michała Korybuta Wiśniowieckiego, dopiero 1 kwietnia 1682 położono kamień węgielny pod budowę nowego, murowanego kościoła. Decyzję budowy monumentalnej świątyni podjął pierwszy polski przełożony misjonarzy – ks. Michał Bartłomiej Tarło. Ósmego października 1696 ks. prymas kardynał Michał Radziejowski konsekrował nową świątynię. Zwróćmy uwagę na dwa elementy wystroju tej świątyni. W prezbiterium kościoła znajdował się wielki ołtarz, wykonany przez snycerza z Elbląga Matysa Hankisa, wyłożony w Warszawie 1699 roku. W ołtarzu umieszczono obraz autorstwa nadwornego malarza króla Jana III Sobieskiego – Jerzego Eleuthera Semiginowskiego, przedstawiający Pana Jezusa rozpiętego na krzyżu, a u Jego stóp Matkę Bolesną, św. Marię Magdalenę i św. Jana³⁵. Obraz ten był „świadczeniem”, a może i inspiracją dla ks. Benika w tworzeniu *Gorzkich żali*. Niestety obraz wraz z całym ołtarzem spłonął w 1944 r.

W 1858 roku ofiarą Andrzeja hr. Zamoyskiego na przodzie galerii ustawiono odlaną z cementu figurę przedstawiającą Pana Jezusa dźwigającego krzyż, wykonaną przez rzeźbiarza Andrzeja Pruszyńskiego. Zastąpioną ją w 1898 figurą odlaną z brązu przez słynnego rzeźbiarza Piusa Welońskiego – twórcę wspaniałej Drogi Krzyżowej w częstochowskim sanktuarium. Statuę umieszczono na piedestale z granitu szwedzkiego³⁶. Figura leżąca pośród ruin Warszawy stała się symbolem ogromnych, wojennych zniszczeń stolicy.

4. Przy parafii św. Krzyża w Warszawie misjonarze, zgodnie ze swym charyzmatem, zorganizowali szeroko zakrojoną działalność charytatywną. Pierwszym jej owocem było powstanie Bractwa św. Rocha³⁷.

35 Por. L. PETRZYK, dz. cyt., s. 107-109. Por. M. KARPOWICZ, „Wartości artystyczne kościoła św. Krzyża”, w: *Księga pamiątkowa. Kościół Świętego Krzyża w Warszawie...*, s. 134-137.

36 Por. L. PETRZYK, dz. cyt., s. 101-102.

37 Św. Roch żył w XIV w., urodził się w Montpellier we Francji, pochodził z zamożnej rodziny. W młodym wieku zrzekł się majątku odziedziczonego po zmarłych rodzicach i pieszo, z kijem podróżnym w rękę, udał się z pielgrzymką do Rzymu. Jednak po drodze, w Acquapendente zastał epidemię dżumy. Nie bacząc na narażenie życia, spieszył chorym z pomocą. Wg podania, w nagrodę za ten heroizm Bóg miał go obdarzyć łaską uzdrawiania, co zjednało mu już za życia sławę

Najstarsza archiwalna wzmianka o Bractwie św. Rocha przy kościele św. Krzyża w Warszawie pochodzi z 1653 roku i mówi o nabyciu przez bractwo nowej chorągwi. W roku 1667 papież Aleksander VII nadał bractwu liczne przywileje i odpusty, a biskup poznański Stefan Wierzbowski w 1668 roku bractwo zatwierdził. Według tradycji Bractwo św. Rocha zorganizował ks. Wilhelm Desdames CM (1622–1692), członek pierwszej ekipy misjonarzy, którą jesienią 1651 św. Wincenty wysłał do Polski³⁸. Cel nowo powstałego bractwa był dwojaki: 1) wykonywać akty miłosierdzia chrześcijańskiego przez posługiwanie nędznym i chorym oraz przez ratowanie ich – tak co do ciała, jak i do duszy, dalej grzebać umarłych i zaznajamiać służbę domową z prawdami wiary chrześcijańskiej; 2) spełniać cel wspólny wszystkim bractwom kościelnym, mianowicie pomnażać chwałę Bożą, uświetniać nabożeństwa kościelne i dawać na każdym polu dobry przykład bliźnim³⁹. Zatem cele były na wskroś wincentyńskie: dbałość najpierw o własną doskonałość, a następnie w sposób zorganizowany troska o materialne i duchowe potrzeby ludzi biednych. Sposobem wincentyńskim członkowie bractwa starali się zainteresować losem ubogich najwyższe warstwy społeczne.

Do Bractwa św. Rocha należały zarówno kobiety, jak i mężczyźni, członkowie nazywali siebie siostrami i braćmi. Do nich należała opieka nad wszystkimi ubogimi w świętokrzyskiej parafii. Głównym protektorem bractwa był każdorazowy wizytator, bezpośrednim zaś duszpasterzem – mianowany przez ks. wizytatora – ksiądz promotor bractwa. Przełożonym bractwa był tzw. senior (lub seniorka), który miał do pomocy urzędników – prowizorów, podskarbiego i wizytatorów – odwiedzających ubogich.

Pierwsze lata XVIII w. to okres ciągłych wojen. W roku 1704 stolica oglądała kolejno wojska rosyjskie, pułki kozackie, wojska saskie i szwedzkie. Ludność była uciskana ciągłymi kontrybucjami. W 1705 r. na polach Woli i Ujazdowa toczyła się bitwa – Warszawa dostała się pod okupację szwedzką. W 1707 stolicę zajmowały wojska carskie. W następstwie ciągłych wojen ludność zubożała. Do

świętego. Po trzyletnim pobycie w Rzymie, w drodze powrotnej do Francji, w Piacenzy zaraził się dżumą. Gdy wyzdrowiał, wyruszył w dalszą drogę. Tymczasem w Angera, straż graniczna wzięła go za szpiega i uwięziła. Poddany torturom zmarł z wycieńczenia. Mieszkańcy miasta zabrali relikwie świętego. Od 1485 relikwie znajdują się w Wenecji. Już w XV w. powstawały w Europie Bractwa św. Rocha, opiekujące się chorymi na zarazę. Ku jego czci wznoszono świątynie, kaplice, powstawały sanktuaria świętego. Por. W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Łódź 1989, s. 474-476.

38 Por. A. SCHLETZ, *Bractwo św. Rocha...*, s. 10-11; por. *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce (1651–2001)*, red. J. Dukąła, t. 2-1, *Biografie*, Kraków 2001, s. 133-134; por. L. PETRZYK, dz. cyt., s. 67-70.

39 Por. A. SCHLETZ, dz. cyt., s. 11.

nędzy dołączyła jeszcze zaraza, której kolejny wybuch miał miejsce w 1708, a do 1710 pochłonął 30 tysięcy ludzi, w tym trzydziestu misjonarzy i kilkadziesiąt siostr miłosierdzia. Sytuacja ta wymuszała na Bractwie św. Rocha szczególną aktywność, co znów sprzyjało największemu jego rozwojowi.

Obok Bractwa św. Rocha w parafii św. Krzyża od 1742 istniało Bractwo św. Trójcy. Powstało ono w 1742 r., założone przez świętokrzyskich parafian Stanisława i Zofię Wenderlich. Utworzone zostało *dla wspierania ubogich wstydzących się żebrac*⁴⁰. Interesujący cel, świadczący o ogromnej wrażliwości ówczesnych mieszkańców Warszawy. Jednak już w 1824 idea tego stowarzyszenia legła w gruzach, a bractwo swą działalność ograniczyło tylko do śpiewu *Koronki o św. Trójcy Świętej*, w każdą niedzielę na wotywie.

W 1854 przy świętokrzyskiej parafii powstało Towarzystwo Pań Miłosierdzia i zrzeszało 40 pań z tzw. wyższych sfer, które wstydziły się przynależeć do Bractwa św. Rocha. Także panowie zrzeszyli się w Konferencji św. Wincentego a Paulo najpierw tajnie w 1882, potem oficjalnie w 1906⁴¹.

Ważną rolę w świadczeniu miłosiernej miłości potrzebującym miały także istniejące przy kościele św. Krzyża szpitale. Już w 1572 istniał szpital o fundacji dla sześciu biednych chorych, powiększonej wkrótce do dwunastu. Podwaliny dała mu Anna Wolfowa, a później lekarz królewski – Wojciech Oczko. Szpitalem zawiadywał magistrat warszawski, a od 1653 zarządzali nim misjonarze. W roku 1682 drewniany dom, w którym mieścił się szpital, zastąpiono murowanym i umieszczono w nim sześciu mężczyzn i sześć kobiet. W sumie był to przytułek dla starców, którzy w zamian za opiekę, mieli obowiązek pełnić rozmaite posługi przy kościele parafialnym⁴².

Osobną inicjatywą był Szpital św. Rocha, założony przez Bractwo św. Rocha. Jego powstaniu przyświecały dwa cele: *Aby ubodzy parafianie św. Krzyża i ci, co do Bractwa św. Rocha wpisani są, zwłaszcza w chorobach, przy ubóstwie i niedostatku, z miłosierdzia chrześcijańskiego usługę i pomoc mieć mogli; oraz Aby bracia i Siostry tegoż bractwa większy mieli pochop i okazyę do ćwiczenia się w uczynkach miłosiernych, a mianowicie ubogim chorym usługę, na wzór Patrona św. Rocha*⁴³. Z początku szpital mieścił się w jakimś domu przy Nowym Świecie.

40 Por. L. PETRZYK, dz. cyt., s. 70.

41 Por. L. PETRZYK, dz. cyt., s. 71-77. Również św. Wincenty w latach 1625-33 gromadził wokół siebie bogate, wpływowe kobiety. Dzięki inspiracji św. Wincentego i zabiegom Genowefy Goussault, w 1634 przy Szpitalu Generalnym w Paryżu (Hôtel-Dieu, w 1646 mieszczącym nawet 2800 pacjentów) powstało Bractwo Pań Miłosierdzia. Por. J.M. ROMAN, dz. cyt., s. 285-287; por. B. Koch, *Chorzy*, w: *Słownik duchowości wincentyńskie...*, s. 102-103.

42 Por. L. PETRZYK, dz. cyt., s. 9, 83-85.

43 Por. tamże, s. 85.

Ksiądz Schletz pisze, iż szpital ten powstał w 1707 na gruncie Bożedarskim⁴⁴. Pierwszych pacjentów przyjęto 17 października tegoż roku, zaś w 1708 szpital erygował oficjał warszawski. Jednak dopiero w 1710 dzięki ks. M. B. Tarle szpital znalazł godniejszą lokalizację. Od księcia Sanguszki kupiono grunt z kamienicą przy Krakowskim Przedmieściu i przekształcono w jeden z pierwszych szpitali w Warszawie (ostatecznie przebudowę szpitala ukończono w 1750)⁴⁵. Bezpośrednią opiekę nad chorymi bractwo powierzyło Siostram Miłosierdzia (stałego doktora szpital otrzymał dopiero w 1807). W wieku XVIII w szpitalu miało przebywać 80 chorych, ale rzeczywiście było ich dwa razy więcej. W 1813 przebywało nawet 200 osób. W 1880 szpital ostatecznie przeszedł pod zarząd miasta, jednak został zniszczony podczas powstania w 1944.

Kolejną inicjatywą miłosiernej miłości przy parafii św. Krzyża był Szpital Dzieciątka Jezus. Do istnienia powołał go ks. Gabriel Baudouin CM (1689–1768), Francuz, który przybył do Polski w 1717 roku. W 1736 zorganizował przytułek dla bezdomnych dzieci w tzw. *Pałacu Karasia*. Nad wejściem tego przytułku ks. Baudouin umieścił słowa: *Ojciec mój i matka opuścili mię, a Bóg przyjął mię do siebie*. Do 1761 szpital funkcjonował jako zakład wychowawczy dla podrzutków, mimo iż od początku nazywany był szpitalem⁴⁶. Po przeprowadzeniu ogromnej akcji zbierania funduszy, w latach 1754–1762, ks. Baudouin wznosił nowy gmach przy pl. Wareckim. August II nowej instytucji nadał tytuł *Szpitala generalnego* i uzależnił od niego wszystkie szpitale warszawskie wraz z całym mieniem. W wielkim ołtarzu kaplicy szpitalnej umieszczono obraz *Dzieciątka Jezus* autorstwa Bernarda Bellottiego (Canaletta). Już w 1763 w szpitalu przebywało 445 chorych i 520 dzieci. Ks. Baudouin kierował szpitalem do swojej śmierci, która nastąpiła 10 listopada 1768⁴⁷. W 1900 szpital wraz z domem wychowawczym przeniesiono na tzw. *folwark świętokrzyski*, przy zbiegu ulic Żelaznej i Koszykowej.

44 Por. A. SCHLETZ, *Bractwo św. Rocha...*, s. 12-13. Warto zauważyć, że rok powstania szpitala jest też czasem ułożenia i zaprowadzenia *Gorzkich żali*.

45 Por. A. SCHLETZ, *Michał Bartłomiej Tarło...*, s. 7; por. A. SCHLETZ, *Bractwo św. Rocha...*, s. 13.

46 Warto przypomnieć, iż opieka nad podrzutkami była szczególnym rysem działalności św. Wincentego i założonych przez niego Sióstr Miłosierdzia. Por. J.M. ROMÁN, dz. cyt., s. 554-566.

47 Bp Ignacy Krasicki ułożył ku czci Baudouina następujące słowa: *Którego święta miłość bliźniego ujęła, Mężu prawy, spoczywaj w pośród twego dzieła. Bajeczna starożytność niech rycerzy głosi. Nędzna sława! co światu nieszczęścia przynosi. Nie ten godzien pamięci, kto gnębił, kto zdzierał, nie ten, co lży wyciskał, lecz, co je ocierał!* Cyt. za L. PETRZYK, dz. cyt., s. 90; por. *Misjonarze św. Wincentego a Paulo w Polsce...*, t. 2-1 *Biografie*, Kraków 2001, s. 28-33.

Zakończenie

W powyższym artykule zostało nakreślone szersze tło powstania *Gorzkich żali*, tło wielokierunkowe, wielowymiarowe, tworzące swoistą, szeroko rozpostartą czasoprzestrzeń. Mam nadzieję, że w połączeniu z wydaną na wiosnę obecnego roku, jubileuszową publikacją *Gorzkich żali*, prace te stanowiąc będą pożyteczny przyczynek dla poznania i zrozumienia natury tego pasyjnego nabożeństwa.

